Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 1936. N — Nr. 114

W Łodzi zwyciężył „front ludowy.“

Jedyną i skuteczną przeciwwagą — to obóz narodowy.

Sanacja nie otrzymała ani jednego mandatu.

Wybory w Łodzi mamy już po za sobą. **Nie** były one **wyborami zwykłymi.** Stały się one niejako symbolem dla całej Polski tych procesów psychicznych, które się w kraju rozgrywają. To też na **ten odcinek** zwrócone były oczy i uwaga **całej Polski.** Bo choć terenowo objęte było zasięgiem wyborczym **jedno tylko miasto** — wprawdzie po Warszawie największe w Polsce — **to znaczeniem** swym wybory te wybiegały daleko **po za jego obręb i obejmowały całą Polskę.** Podobnie, jak i to, co się rozgrywa w dzisiejszej **Hiszpanii** w pierwszym rzędzie jej **samej dotyczy,** ale wynik tych okropnych zmagań odbije się po całym świecie i **przyczyni** się do dalszego **kształtowania** się stosunków w poszczególnych krajach, tak i wybory łódzkie zaważą na dalszym rozwoju **polityczno-społ.** stosunków **w naszym kraju.** Nie ulega wątpliwości, że wybory te zakończyły się **zwycięstwem czerwonej międzynarodówki.** P.P.S. wraz z **komunistami** zdobyło **95 115 głosów i 34 mandaty. — Stronnictwo Narodowe 77 919 gł. i 27 mand. — Bund żydowski (czerwony) 23 697 — 6 mand. — Aguda Zydzi 14 947 — 3 mand. — Blok żydowski 13 068 — 3 mand. — t. zw. Narodowo-Chrześcijański Front Robotniczy 11 512 głosów i żadnego mandatu. — Syjoniści 10 601 bez mandatu. — Jungdeutsche Partei 3 216 bez mandatu. — Z. Z. Z. 2 062 bez mandatu.**

Rezultat taki jest — rzecz jasna — bardzo **bolesny i upakarzający** dla nas **Polaków. — Rządy miasta w ten sposób z powrotem dostały się w ręce żydów, socjalistów, komunistów i masonów.** Będą więc mogli ci wrogowie **antynarodowi układać sobie życie gospodarcze** w mieście podług **własnej woli.** Będą mogli dawać **dalej subwencje na teatr żydowski, na uniwersytet żydowski, na ochronki, szpitale, szkoły i inne instytucje żydowskie** — będą mogli w **administracji** miasta i przy pracach miejskich zatrudniać tylko **tych,** których im się będzie **podobało.** Wszak są dziś **panami sytuacji, bo mają zdecydowaną i absolutną większość.**

I pomyśleć — **mogłyby być rządy w mieście czysto polskie — bez** udziału **żydów — komunistów, socjalistów. Wszak narodowcy** mieli **w poprzednich wyborach absolutną większość.** Ale to właśnie **nie dało sanacji** ani na chwilę **spokoju.** Tak długo **podszczuwali,** tak długo **wichrzyli i podkopywali, aż doprowadzili do rozwiązania narodowej rady w Łodzi** i do nowych wyborów. **Jak sanacja** sama na nich **wyszła,** najlepszym tego dowodem, że **nie otrzymała ani jednego mandatu ani nie** zdolna **była** nawet **postawić własnej swojej listy.** Jedynie **sanacyjny** ZZZ. wystawił odrębną listę i uzyskał **aż tak śmiesznie nikłą liczbę 2062** głosów. **Pozatem sanacja znikła całkowicie** z powierzchni ziemi w **Łodzi.** Tego jednak dokazała, że **utorowała drogę** dla **rządów czerwonych,** socjal.-żydowskiej komuny. **Zawsześmy twierdzili, że sanacja jest tym taranem, który rozbijał społeczeństwo polskie po to, aby utorować drogę czerwonej międzynarodówce. Łódź** najlepszym tego dowodem, a zaraz po Łodzi Mława, gdzie w ostatniej niedzieli również odbyły się wybory. **Do zwycięstwa socjal.-żydo-komuny** w niemałej mierze **przyczynił** się też ten tak zwany **Front Morges** — a w Łodzi **Narodowo-Chrześcijański Front Robotniczy.** Miast bowiem tam, gdzie **rozgrywała** decydująca **walka pomiędzy żywiołem narodowym, a międzynarodówką, rzucić swe głosy** na szalę **tego pierwszego, on szedł oddzielnie do wyborów.** Wprawdzie **n i e** przeprowadził **ani jednego** swego kandydata, ale za to **zmarnował 11 i pół** tys. polskich głosów, które, gdyby były padły na **Obóz narodowy,** dałyby mu **conajmniej 4 mandaty więcej.** I tak z **niezgody, ze zaślepienia, z głupoty samych Polaków** profitują jego **największi wrogowie.** A tej **solidarności** potrzeba **przede wszystkim** w takim mieście, jak **Łódź.** Wszak to miasto pod względem narodowościowym wielce mieszane — **Polacy w nim** bowiem stanowią tylko **55 proc., 45 proc. to Zydzi i Niemcy.**

Jak tedy z jednej strony wynik ten wyborów **przykre** budzić musi uczucia i refleksje każdego prawdziwego Polaka — to z drugiej znów ma on i swą **dodatnią wymowę. Takiej walki,** jak w Łodzi o rządy miasta jeszcze dotąd w całej Polsce **nie było. Zydzi, socjaliści, komuniści, Niemcy, sanacja** z **całym aparatem** organizacyjnym i różne **grupy,** resztki dawniejszych ugrupowań politycznych polskich, które już dziś straciły wszelką rację bytu — **wszystko to sprzysięgło** się przeciw **Obozowi Narod. i stanęło do walki** z nim, żeby go **złamać,** rozbić, rozparcelować i obezwładnić. **Cały** ten zawzięty **atak** wrogów Obozu Nar. atoli **został** zwycięsko **odparty.** Wybory łódzkie stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że **obok Stron. Narod. nie ma** już dziś w kraju żadnego poważniejszego i **silniejszego ugrupowania** polskiego, któreby zdobył się tej fali antynarodowej i antychrześcijańskiej mogło się skutecznie przeciwstawić. Stosunki nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce układają się tak, że dochodzi tylko do **dwóch frontów: jeden narodowy, drugi antynarodowy,** t. zw. ludowy. Wszystko, co w**środku, powoli zanika.**

Wynik wyborów w Łodzi ma i tę dobrą stronę do siebie, że **ujawnił** w całej jaskrawości **niebezpieczeństwo komunistyczne. Ci, którzy zwyciężyli w Łodzi, to są duchowo ci sami, którzy w Hiszpanji palą kościoły, mordują księży, zakonników, bezczeszczą groby** umarłych **i dopuszczają** się wszelkiego rodzaju już nie ludzkich, ale wprost **szatańskich aktów okrucieństw. Ich dojście do władzy w Polsce to stworzenie** tego samego krwawego, okropnego obrazu w Polsce, co w **Hiszpanii.** Chyba dziś już i bardzo **ślepy** przejrzy i przekona się o **wielkości niebezpieczeństwa komunistycznego w Polsce.**

Bitwa wyborcza w Łodzi jest **skończona.** — Stoczył ją **Obóz narodowy,** stoczył ją **sam** jeden bez niczyjej pomocy. Choć nie uzyskał w tym wypadku **przewagi,** ale mimo to stanął **wobec czerwono-żydowskiej falangi jako jedyny dla niej groźny przeciwnik,** jako jedyna **siła,** która zdolna się z **nią zmierzyć.** Bitwa jest skończona, a walka, wojna **z żydowsko-komunistycznym** zalewem **trwa** dalej na **całym polskim froncie** narodowym. **Obóz narodowy** tej walki się podjął i wytrwa w niej aż do **zwycięstwa.**



Król włoski i Mussolini i następca tronu włoskiego przypatrują się wielkim manewrom wojskowym.

Wybory w Mławie.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Mławy: — „Poza Łodzią odbywały się również wybory do Rady miejskiej w Mławie (woj. warszawskie). Zainteresowanie wyborami było dość duże.

Ze względów prewencyjnych przytrzymano w Mławie **z polecenia prokuratora bojówkę Stronnictwa Narodowego, składającą się z 25 osób.**

Wyniki.

Warszawa. W wyniku wyborów do Rady miejskiej w Mławie, odbytych w dniu 27 bm., na **ogólną ilość mandatów — 24 na chrześcijańską** listę gospodarczą przypada **7 mandatów,** na listę narodową — **3,** na robotniczy blok **socjalistyczno-komunistyczny — 11,** na blok wyborczy żydów ortodoksów — **3 mandaty. Zydzi,** socjaliści, **komuniści i tu** w ten sposób **mają większość.**

Jak się odbyły wybory w Mławie?

Zacietrzewienie sanatorów oddało zarząd miasta w ręce socjal - żydo - komuny. —

Z 6 okręgów wyborczych utworzono **5 i specjalnie je przykrojono.**

W **najliczniejszym** (bo uprawnionych do głosowania 2.496 na ogólną 19 349) i **zamieszkałym** przez ludność **robotniczą** o dużych tendencjach narodowych — okręgu Nr. 5 — **„Wólka“ podstępnie spowodowano unieważnienie listy narodowej.**

Akcja agitacyjna prowadzona była w atmosferze, **uniemożliwiającej pracę Stronnictwu Narodowemu. Prelegentów i działaczy** pod byle pozorem **przetrzymywano w areszcie,** utrudniano zdobycie lokali na publ. zebranie przedwyborcze, zaostrzono stosunek „władz“ i t. p. Od piątku **zaś rozpoczęto polowanie na „endeków“, przyjeżdżających lub przejeżdżających przez Mławę** za prywatnymi interesami, narodowców z okolicy wprost z dworca odstawiano do aresztu. W sobotę rano aresztowano w hotelu sprawozdawcę „Warsz. Dziennika Narodowego“, **p.** Józ. Marchlewskiego i przetrzymano go do **niedzieli** o godz. 8-ej wieczorem, uniemożliwiając spełnienie obowiązków redakcyjnych. **Ogółem aresztowano 45 działaczy Str. Nar.**

To widocznie nie dawało jeszcze dostatecznej rękojmi zwalczenia Str. Narodowego. **Urzędników i policję użyto do ulicznej agitacji. Straż ogniowa musiała wypożyczyć auto, a na mieście rozpowiadano, że lista narodowa Nr. 1 została wszędzie unieważniona i że trzeba głosować** na listę Nr. 3 — chrześcijańską, gospodarczą i sanacji się wypierającą.

Był jeden okręg uprzywilejowany, a mianowicie **pierwszy, zamieszkały przez ludność** żydowską (w poprzednich wyborach wszystkie 6 mandatów zdobyli Zydzi), gdzie **lokal komisji udostępniony** był dla głosujących do godz. 19.30.

To jeszcze nie wszystko. Zacietrzewieni sanatorzy nie cofnęli się przed fałszerstwami i oszustwami. W nocy z soboty na niedzielę w żydowskiej drukarni wytłoczono ulotki z podpisem: Komitet Narodowy z iście żydowską perfidją, obwieszczający **unieważnienie** wszystkich list narodowych.

Na ulotkach **nie figuruje** drukarnia, w której je tłoczono, lecz mimo to policja nie legitymowała rozdających nielegalną ulotkę.

Policja otrzymała widocznie „specjalne instrukcje“. Przed lokalem Str. Nar. wylegitymowano i żądano usunięcia członka straży porządkowej za to, że na opasce straży miał namalowaną „jedynkę“ — natomiast nie usuwano milicji P. P. S., która w czerwonych opaskach rozdawała kartki wyborcze u progów komisyj Wyborczych

„Dwójki“ i „trójki“ były rozdawane w sieniach i lokalach wyborczych.

W tych warunkach **można było przewidzieć wyniki wyborów. Zacietrzewienie partyjne sanatorów** oddało **zarząd i miasta Mławy w ręce socjal - żydo - komuny.**

Pomoc dla polskich kupców. Milion złotych na tanie kredyty

Warszawa. Stowarzyszenie Kupców Polskich otrzymało od rządu milion złotych na t. zw. tanie kredyty dla detalicznych kupców chrześcijańskich.

Jak wiadomo, o kredyty te kupiectwo polskie zabiegało już od dłuższego czasu, nie mogło bowiem niejednokrotnie konkurować z kupcami żydowskimi, którzy dzięki swej wielkiej solidarności rasowej i dobrze zorganizowanej spółdzielczości otrzymali tanie pożyczki ze strony względnie banków żydowskich. Wiadomo zaś, że banki te pieniądze otrzymywały niejednokrotnie od zagranicznych organizacyj, szczególnie amerykańskich i angielskich.

Z krwawej Hiszpanii.

Entuzjazm narodowej Hiszpanii.

Lizbona. Cała Hiszpania narodowa jest pełna radości i entuzjazmu, żyjąc pod wrażeniem wiadomości o zdobyciu Toledo i uwolnieniu garści „Lwów Alkazaru“, zwanych także dumnem mianem „Kadetów Śmierci“.

Sceny, jakie się rozgrywały w chwili, gdy obrońcy Alkazaru znaleźli się wobec wojsk narodowych, nie dadzą się wyrazić.

Zahartowani w twardych i nieustępliwych bojach „Kadeci Śmierci" płakali, ściskając i całując tych, którzy przyszli im z odsieczą.

Pierwszym, który wkroczył do miasta na czele oddziału, złożonego z 20 ludzi, był major Muezin.

W chwili, gdy wojska narodowe docierały do centrum miasta, walcząc na bagnety, obrońcy Alkazaru urządzili brawurową wycieczkę i łącząc się z oddziałami narodowymi, bohaterskim wystąpieniem przyczynili się do zwycięstwa.

Jak zdobyto Toledo?

Toledo — Pat — Specjalny wysłannik Havasa donosi:

Pierwsze oddziały wojsk narodowych wkroczyły do Toledo w niedzielę o godz. 15 przez bramę „Visacra" oraz bramę „Cameron", major Muezim, pierwszy przekroczył mury miasta na czele oddziału, złożonego z 20 ludzi.

O godz. 15.30 wojska narodowe wkroczyły do centrum miasta po silnej wymianie strzałów. Kadeci z Alkazaru urządzili **brawurową wycieczkę, połączyli się z oddziałami narodowymi i walczyli bohatersko, przyczyniając się do zwycięstwa.**

Miasto prawie nic nie ucierpiało z wyjątkiem Alkazaru, którego część północna jest zniszczona. **Główne siły narodowe pod wodzą** generała Varela wkroczyły do **Toledo w poniedziałek.**

Na cześć obrońców Alkazaru.

Sevilla — Pat — Przemówienie, jakie w nocy wygłosił przez radio gen. Queipo de Ilano, było bardzo krótkie.

Generał oficjalnie zawiadomił o zajęciu Toledo i Alkazaru przez wojska narodowe, przypominając ofiarność, **cierpienia i upór obleganych, które wywołały podziw na całym świecie.** Przemówienie zakończone zostało okrzykiem „Niech żyje Hiszpania".

Uwolnienie Kordoby.

Burgos. Kordoba, która była od miesiąca oblegana przez wojska rządowe, została uwolniona po porażce 2.000 milicjantów pod Espejo. Wojska rządowe są rozbite przez kolumny Buruaga.

Oddziały rządowe odepchnięto o 40 klm. na południe od Kordoby.



Z manewrów francuskich: Atak piechoty pod osłoną czołgów.

Francuska Izba deputowanych

przyjęła ustawę dewaluacyjną 350 głos. przeciw 231.

Frank szwajcarski zdewaluowany o 30 poc.

Bern. — Rada Federalna powzięła w sprawie monetarnej dwa postanowienia. Jedno z nich orzeka, że wartość złota, zawartego we franku szwajcarskim, będzie wynosiła 190 do 215 miligramów. Oznacza to dewaluację przeciętnie o 30 procent.

I Holandia na drodze do dewaluacji.

W Holandii, gdzie jeszcze ostatnio ogłoszono urzędowo, że Holandia nie zdewaluuje swego guldena, ostatnio wydano zakaz wywozu złota z kraju, przygotowując w ten sposób drogę do dewaluacji.

Włochy przed decyzją.

W związku z dewaluacją franka francuskiego i szwajcarskiego odbywają się ożywione rozmowy między Rzymem, Paryżem i Londynem. Włoska rada ministrów zbierze się oficjalnie 10 paźdz.

Rząd niemiecki odrzeka się dewaluacji.

Berlin. Sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Reinhardt oświadczył, że marka niemiecka zdewaluowana nie będzie.

Belgijski minister gospodarki w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj po południu przybył do Warszawy belgijski minister gospodarki, p. Phillip vau Isacker, z wizytą oficjalną.

Na dworcu witał go min. przemysłu i handlu p. Roman w towarzystwie wyższych urzędników Min. P. i H., członkowie poselstwa belgijskiego i izba handlowa polsko-belgijska.

Nabożeństwo za obrońców Alkazaru.

We wtorek, dnia 29 bm., odbyło się o godz. 11-ej rano w kościele św. Piotra i Pawła (na Koszykach) nabożeństwo za pomyślność załogi Alkazaru w Toledo, bohaterskich obrońców wiary i ładu społecznego.

Nowa kapituła orderu „Odrodzenia Polski".

Warszawa. W związku z upływem trzyletniej kadencji kapituły orderu „Odrodzenia Polski" P. Prezydent R. P. powołał na okres trzech lat nową kapitułę.

Ostatnio pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P. jako wielkiego mistrza orderu „Odrodzenia Polski“ odbyło się na Zamku warszawskim pierwsze posiedzenie nowej kapituły.

Podatki w sejmie.

Warszawa. Podczas nadchodzącej sesji sejmowej izbom ustawodawczym będzie przedstawiony projekt nowej ustawy o organizacji i działaniu urzędów skarbowych.

Właściciele cegielń do Berezy!

Warszawa. W sobotę, zgodnie z zapowiedzią premiera Składkowskiego, rozpoczęto aresztowanie i wysyłanie do obozu w Berezie Kartuskiej właścicieli cegielni, którzy uprawiali na cegłach lichwę.

Aresztowano następujących właścicieli cegielni: Józefa Więcka, właściciela czterech cegielni, Józefa Mosenkisa, właściciela dwóch cegielń i Mojżesza Szpajsmana, właściciela cegielni w Konstancinie. Aresztowania nastąpiły w godzinach południowych, po czym zatrzymanych niezwłocznie wywieziono do Berezy.

Olbrzymi pożar w Łodzi.

Łódź. W wielkiej nieruchomości fabrycznej firmy Kwarsner i Lindenfeld wybuchł pożar. Ogień ukazał się w farbiarni firmy Dobrzyński i Pacanowski, która mieści się w 4-piętrowym budynku. Spłonęły towary i zniszczone zostały maszyny. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Dwaj robotnicy, zatrudnieni w farbiarni przy remoncie maszyny, zostali zatrzymani pod zarzutem podpalenia.

Fiasko Legionu Młodych w Toruniu

W niedzielę odbyło się w **Toruniu** w sali „Tivoli" mocno zareklamowane zebranie osławionego „Legionu Młodych", na które przybyło ok. **100—120 osób.** Większość wśród zgromadzonych, jak okazało się później, stanowili jednak członkowie ugrupowań opozycyjnych.

Wygłoszone zostały dwa przemówienia mówców zamiejscowych, pełne oklepanych frazesów o państwie i jego obronności, o wodzu, „święcie pracy", o zamachach „reakcji" i... o narodzie (?). Przemówienia te co chwila przerywane były głośnymi okrzykami i **protestami słuchaczy,** aż wreszcie, gdy przewodniczący zebrania na pytanie jednego z obecnych zapowiedział, że po referatach dyskusji nie będzie, **większość zgromadzonych opuściła zebranie. Na miejscu** pozostała mała garstka dawnych członków „Legionu Młodych" **(ok. 20 osób), który uchwalili rezolucję, meldując się do dyspozycji gen. Rydza-Śmigłego.**

Należy zaznaczyć, **że zebranie chronione było przez liczną policję mundurową i tajną.** Cały ten nie udany występ niedobitków „Legionu Młodych“ nie trwał nawet godziny.

Nowe pismo „bezpartyjne“ chce się u nas zaprowadzić

Nowosanacyjny „Ilustrowany Kurier Pomorski“ na widowni.

Sanacja nie miała — jak wiadomo — dużo szczęścia na Pomorzu ze swą prasą. Toruński **„Dzień Pomorski"** wraz z swymi licznymi odbitkami pochłonął krociowe sumy i naraził dużo ludzi na wysokie straty, a mimo to zupełnie zawiódł. Chciałoby się u nas obecnie **zadomowić „sanacyj."** wydawnictwo ze **Znina,** którego nakładem wychodzi na **Pomorze t. zw. „Ilustrowany Kurier Pomorski".** Pelpliński „Pielgrzym" nie rokuje tym zamierzeniom „sanacyjnym" wśród narodowo wyrobionego społeczeństwa pomorskiego powodzenia, kończąc swój artykuł na ten temat następująco:

„A więc **nie mógł zagnieździć się** żydowski **„Express Ilustrowany" zŁodzi,** próbuje przeto tego samego i tymi samymi sposobami **„sanator" z Znina.** Pomorzanie nie są tak niedomyślni, aby na tej robocie aż z Znina nie mieli się poznać i nie odpowiedzieć stosownie. Jeżeli ktoś jak owo nowe pismo zapewnia, że pisze **„naprawdę" (!) bezpartyjnie,** to już to samo wystarczy, ażeby pobudzić do czujności. **„Bezpartyjnych" takich towarów mieliśmy już pod dostatkiem.** Z powodu tej swojej **„bezpartyjności"** własnie **zginęły...**"

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 września 1936 r.

Kalendarzyk. 30 września, środa, Hieronima Kapł. W.
1 października, czwartek, Bł. Jana z Dukli.
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zachód słońca g. 17 — 18 m.
Wschód księżyca g. 17 — 23 m. Zachód księżyca g. 6 — 50 m.

O sprzedaż pieczywa w opakowaniu.

Stowarzyszenie właścicieli piekarń wystąpiło do władz administracyjnych z projektem sprzedaży pieczywa w opakowaniu. Myśl ta ze względów higienicznych jest godna poparcia.

Budujmy szkoły!

DZIECIĘ MARII.

73

(Ciąg dalszy).

Promienie łagodne słońca wiosennego padały na jej bladą,zmęczoną twarz. Obok siedziała Józefina, czytając głośno książkę. Kilkotygodniowa choroba zmieniła notarjuszową nietylko zewnętrznie. W długich bezsennych nocach miała dużo czasu do rozmyślania, a niebezpieczeństwo śmierci, jakie jej zagrażało, sprawiło, że rozmyślała o życiu przyszłem, o sądzie Bożym. W takich chwilach wszczynała z Józefiną rozmowę, skarżyła się i szukała pociechy. Józefina wzruszona słuchała tych skarg i westchnień i z miłością i łagodnością starała się wlewać balzam pociechy w duszę zbolałą. O ile jej wymowa nie wystarczała, brała do pomocy pisma św. Franciszka Salezego. I dziś właśnie czytała chorej jedno z dzieł tego świętego, kiedy wszedł Henryk do pokoju.

— Matyldo, — rzekł po przywitaniu — z powodu ważnej sprawy nie będę mógł odwiedzić ciebie przez kilka dni. Mam jednak nadzieję, że gdy wrócę, ujrzę cię zupełnie zdrową.

— I ja nie wyzbywam się tej nadziei. A kiedy, kochany bracie, możemy się ciebie spodziewać?

— Myślę, że za trzy dni.

— A więc niedaleko jedziesz?

— Zostaję w Paryżu, lecz sprawa, którą będę zajęty, wymaga, abym w tym czasie wyłącznie na siebie samego uwagę zwrócił i oderwał się od życia niejako.

— To brzmi bardzo tajemniczo znowu, lecz nie chcę się wdzierać w twoje sekrety. Z upragnieniem będę wyczekiwała twego przybycia, tymczasem p. Józefina będzie mym dobrym duchem opiekuńczym.

— Tak, Matyldo, panna Józefina jest naszym dobrym duchem, może więcej, aniżeli myślisz.

— I ja tak samo myślę.

— Niech pani, — rzekł Henryk serdecznie, zwracając się do Józefiny — te słowa będą małą nagrodą za wszystko, coś pani dobrego uczyniła, Niech pani nie potrząsa głową! Skromność nie pozwala wprawdzie przyjmować pochwały, nie może pani jednak uniknąć błogosławieństwa, które sprowadzają czyny pani. Zegnam was, tymczasem miejcie mnie w pamięci!

— Co się dzieje z Henrykiem, — rzekła notarjuszowa, patrząc za nim ze zdziwieniem, kiedy się szybko oddalał. — Czy mu grozi jakie niebezpieczeństwo i tylko nie chce nas niepokoić? Młodzi ludzie są tak porywczy, łatwo się obrażają, a zaraz potem skłonni są do pojedynku. Drżę na myśl, że może jego życie zagrożone. Dziwna rzecz i ja obecnie czuję gorące pragnienie mieć koło siebie ludzi kochanych i wśród nich wieść życie ciche i pożyteczne.

— Przypuszczam, że niebezpieczeństwo panu Henrykowi nie grozi, — uspakajała Józefina. — Zapewne w tych dniach chce wykończyć pracę jakąś, która wymaga wielkiego natężenia sił duchowych.

— Jestem pani wdzięczną za te słowa otuchy, niezawodnie tak będzie. Teraz wróćmy do naszej książki! Czytaj pani dalej o miłości Boga ku nam nędznym stworzeniom! W tych słowach leży szczęście tak wzniosłe, a jednak człowiekowi dostępne, zaś w ustach pani brzmią one tak pięknie i przekonywająco, że chętnie ich urokowi się poddaję.

Po trzech dniach Henryk przyszedł, jak był obiecał, lecz już o godzinie siódmej rano. Przez służącą prosił Józefinę o chwilkę rozmowy.

Gdy Józefina się zjawiła, odezwał się z wielką powagą:

(C. d. n.)

Budujmy szkoły!

Posiedzenie Rady Powiatowej.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 9-przed poł., odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej. Stało się ono konieczne dla poczynienia pewnych zmian w uchwalonym poprzednio budżecie na rok 1936-37 na skutek zarządzenia władzy nadzorczej, a następnie z powodu **złożenia** mandatów przez całą dotychczasową **Komisję Rewizyjną**, co wymagało **wyboru nowej** komisji. Nie zamierzamy zapuszczać się w bardziej szczegółowy opis przebiegu posiedzenia Rady Powiatowej, które trwało z godzinną przerwą obiadową od godz. 9 rano do trzy kwadranse na ósmą, a ograniczymy się tylko do ogólnego jego naszkicowania. Zebranie zagaił i jemu przewodniczył nowy starosta p. mgr. Kowalski. W swym wstępnym przemówieniu, podając o swym powołaniu na stanowisko kierownika tutejszego Starostwa, zapewnił o swej szczerej woli rzeczowej pracy dla dobra powiatu oraz równego, bezstronnego odnoszenia się do wszystkich obywateli **bez względu na ich przekonania i poglądy polityczne.** Punktami, około których skupiała się główna uwaga Rady, było 1. **przyjęcie sprawozdania rachunkowo-kasowego za czas** od 1 kwietnia 1935 do 31 marca 1936, 2. **sprawy zaległości podatkowych,** 3. **sprawa zmiany budżetu oraz 4. wyboru Komisji Rewizyjnej.** Co do pierwszego punktu to wyjaśniającego należy zaznaczyć, że dotychczasowa Komisja Rewizyjna z powodu zniezważenia przez p. dr. Jedlewskiego dwuch jej członków w związku z wykonaniem ich czynności komisyjnych, co do której p. Prokurator odmówił dochodzenia karnego oraz z powodu zajęcia przez władzę nadzorczą stanowiska w sprawie zarzutów ze strony Komisji przeciw p. dr. Jedlewskiemu w związku z wykonywaniem jego czynności jako kierownika Ośrodka Zdrowia i Opieki nad Młodzieżą, czuła się zniewoloną złożyć swe mandaty.

Stało się to w początkach kwietnia rb. Na skutek tego nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w czynnościach Komisji Rewizyjnej i to w okresie prawie że najważniejszym, bo zamknięcia rachunkowego budżetu i stąd też po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które zdał ks. prof. Dembieński, na wniosek radnego p. Jentkiewicza o **imienne głosowanie** przeciw wnioskowi radnego Marszałka, proponującego przyjęcie sprawozdania pod warunkiem zbadania przez nową Komisję tylko dwuch ostatnich miesięcy ub. roku rachunkowego, **uchwaliła Rada wszystkimi głosami przeciw głosowi wnioskodawcy nie przyjąć sprawozdania rachunkowego aż do zbadania ponownego przez nową Komisję Rewizyjną.** Najbardziej — powiemy — dramatycznym punktem była sprawa ogromnych — bo przekraczających daleko sumę 300 tys. zł zaległości podatkowych. Sprawa tych zaległości tym bardziej stała się **drażniącą** ze względu na potrzebę dla zrównoważenia budżetu **uchwalenia nowych podatków** w postaci **25** proc. dodatku do dodatku od podatku grunt. Podwyżkę tę podatk. **Rada** na poprzednim posiedzeniu **odrzuciła,** wstawiając w jej miejsce **odpowiednią kwotę,** mającą być ściągniętą **ze zaległości podatkowych** — co znów nie przyjęło Województwo jako pozycję **nierealną** i stąd potrzeba ponownego wyszukania środków na jej pokrycie. Nim to nastąpiło, podał radny Ziółkowski **sprawozdanie Komisji Podatkowej,** które nazwać można **prawdziwym sądem — surowym, ale zasłużonym nad tymi, którzy nie spełnili swych obowiązków obywatelskich wobec państwa i powiatu,** jako płatnicy podatkowi i jeszcze **nadal** się od nich **uchylają,** mimo, że **niejeden z nich prowadzi życie nad stan,** a nawet pozwala sobie na kosztowne **hulanki** oraz na **tych,** którzy im **takie zaległości umożliwili.** Przytem odczytał radny Ziółkowski **długą listę zalegających** od szeregu lat z opłatami podatkowymi od kwoty **200 zł** aż do kwoty przeszło **14 tys** zł. Są to przeważnie **tacy,** którzy **wdziali** byli na siebie **togę „państwowców"**, wstąpili w szeregi t. zw. **elity** i uważali, że wzamian za to **należą im się przywileje,** a reszcie społeczeństwa powinności ponoszenia **ciężarów i ofiar.** P. Starosta również podkreślił, że nie może żadną miarą **uznać** za dobrych **obywateli** tych, którzy swych obowiązków obywatelskich **nie spełnili** i zapewnił, że będzie **wszelkimi środkami,** stojącymi mu do dyspozycji, **ściągał zaległości podatkowe.** W dalszym toku obrad przystąpiono do punktu zmiany budżetu. Tu wywiązała się **długa dyskusja,** w jaki **sposób pokryć deficyt** około **12 tys. zł.** Przeciw uchwaleniu 25 proc. dodatku do państw. podatku grunt. **wytoczono** jeszcze **i ten** zarzut, **że podatek** ten **został już ściągnięty bez uchwały Rady,** co jest wyraźnem **pogwałceniem jej praw.** Członek Wydziału dyr. Bork podawał sposoby **pokrycia** deficytu i **bez uchwalenia rzeczonego dodatku.** Wreszcie na **gorący apel p. Starosty,** by mu przy rozpoczęciu jego działalności nie utrudniać pracy, jako że przecież on **nie jest odpowiedzialny** za ściągnięcie niesuchwalonego przez Rady Pow. podatku i po **wyjaśnieniu p. Naczelnika** Urzędu Skarbowego, na wniosek radnego ks. Dembieńskiego **uchwalono przychylić się do apelu p. Starosty** i dodatek ten **jednogłośnie** został **uchwalony,** przez co drażliwa ta sprawa została zlikwidowana. Przed wyborem nowej Komisji Rewizyjnej stawił wniosek członek Wydziału Powiat. p. dyr. Bork o wyrażenie uznania i wdzięczności dotychczasowej Komisji Rewizyjnej za jej owocną i gorliwą pracę, co też **jednogłośnie** nastąpiło.

Wybór Komisji Rewizyjnej dał następujący wynik: Przewodniczącym został wybrany ks. prob. Kalitowski z Mroczna, zastępcą — ponieważ wyborowi p. Bol. Jentkiewicza stanęło na przeszkodzie jego stanowisko jako wice-burmistrza miasta — p. Ast z Lubawy. Członkami dalszymi: pp. radni Zapolski, Lubawa — Jakubowski, Prątnica — Rosiński, Pacółtowo. Zastępcami: p. Dąbrowski, ks. Zabrocki, p. Mówiński. Całe wybory dokonane zostały jednogłośnie. Do **Komisji Rewizyjnej KKO.** wybrano ponownie pp. apt. Maternickiego Nowemiasto i Wataszka, Osówiec również jednogłośnie.

Przy wyborach tych jak i wogóle w toku obrad zaistniała zupełna **zgodność i jednomyślność,** co jest następstwem odsunięcia się od wpływania na bieg spraw t. zw. **sanacji,** która, jak się i tu okazało — **została również zlikwidowana,** co tylko **wyjść może na korzyść dalszej zgodnej, owocnej pracy dla dobra powiatu.**

Z miasta i powiatu.

Tydzień Szkoły Powszechnej w czasie od 2.—8. października br.

Nowemiasto. Na czas trwania Tygodnia Szk. Pow uchwalono następujący program:

W niedzielę dnia 4. października br. kwesta uliczna na rzecz Towarzystwa. Po południu o godz. 14. uroczysty pochód na boisko miejsk.e, gdzie nastąpią bardzo ciekawe gry i zabawy.

W ciągu Tygodnia Szk. Powszechnej odbywać się będzie zbiórka domowa oraz zapisywanie nowych członków Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych.

Dnia 11. pazdz. br. urządza Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej zabawę taneczną dla dorosłych w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej.

PP. kupców uprasza się o propagandowe urządzenie wystaw w czasie trwania Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Z obchodu XIII. Tygodnia LOPP.

Nowemiasto. Z okazji obchodu XIII. Tygodnia LOPP odbyła się w niedzielę, dnia 27 ub. m. o godz. 10, zbiórka owarzystw, organizacyj i członków miejscowych kół LOPP z przedstawicielami władz i urzędów na dziedzińcu gimnazj., skąd ruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła paraf. na nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Zakrzewski. Nabożeństwo upiększył piękny śpiew chóru Kośc. p. bat. p. Smukały Po nabożeństwie nastąpił pochód przed Starostwo, gdzie po odebraniu raportu wygłosił p. starosta Kowalski przemówienie o znaczeniu, potrzebie i doniosłości akcji LOPP. kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Armii gen. Rydz Smigłego. Następnie po odegraniu Mazurka Dąbrowskiego nastąpiła defilada.

W czasie przed południa uwijały się kwestarki i kwestarze, zbierające ofiary na cel LOPP. Ogólny podziw wzbudzał propagandowy samolot, umieszczony na samochodzie ciężarowym.

Po południu odbyły się na stadionie pokazy gimnastyczne na rzecz LOPP, a wieczorem „atak gazowy", mający na celu wykazanie grozy położenia w razie prawdziwego ataku gazowego oraz sposobów ratowania siebie i bliźnich przed niebezpieczeństwem zatrucia i niechybnej śmierci.

We wtorek w czasie targu p. prof. Różycki wygłaszał z samochodu propagandowe przemówienie, a wieczorem odbyło się przedstawienie kinematograficzne.

W sobotę wieczorem na rzecz „Tygodnia" odbędzie się w Hotelu Centralnym wieczornica, w której społeczeństwo nasze niezawodnie weźmie liczny udział.

ZAPROSZENIE!

Komitet obchodu „XIII. Tygodnia L. O. P. P. ma zaszczyt prosić Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy na wieczór

„ZAMKNIĘCIA TYGODNIA",

który się odbędzie w **sobotę, dnia 3. X. r. b. o g. 20** w sali gimnastycznej szkoły powszechnej w **Nowymmieście.**

Program:

1. Słowo wstępne.
2. Przedstawienie teatralne pt. „Zwycięskie Skrzydła", aeromontaż komediowy Zbigniewa Orlicza w 3 częściach i 11 obrazach.

Osoby: Jerzy Bilski, kpt.-pilot, Jacek Przykrywka, sierż.-mechanik, Danuta Orleńska, Bogdan Raczewski, jej kuzyn, Jeanette Benoit, dama od francuskiego, Hanka Kręczyńska skautka, Józef, młody pilot, Wojciech, robotnik folwarczny, Speaker radiowy.

W przerwach przygrywa orkiestra, zaofiarowana przez członka Zarządu Miejscowego Koła L. O. P. P., p. Bronisława Jankowskiego.

Ceny wstępu na przedstawienie:

Miejsce rezerwowe 1,49 zł. I. m. 0,99, zł. II. m. 0,80 zł. wstęp na salę 0,50 zł.

Po przedstawieniu

Dancing na rzecz L. O. P. P. w lokalu p. Br. Jankowskiego.

Próba generalna w piątek, 2 października rb. o godz. 4.30 po poł. w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej.

Wstęp: 10, 20 i 50 gr.

Za Komitet Organizacyjny XIII Tygodnia LOPP.
Prezes Obw. Pow. LOPP. (—) Mgr. A. Kowalski, starosta pow.
Prezes Miejsc. Koła L.O.P.P. i Przew. Kom. Tyg. L. O. P. P.
(—) Dr. St. Komassa.
Wiceprezes Miejsc. Koła LOPP. (—) S. Wachowiak burm. m.
Prezeska Koła Obywat. LOPP. (—) St. Gilowska

Z Państwowego Gimnazjum. —

Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowym im. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w Nowymmieście Pomorskim.

Nowemiasto. Dnia 21 bm. odbyło się walne zebranie Koła Rodz. przy tut. gimnazjum w obecności całego grona nauczycielskiego zakładu i przy udziale około 100 uczestników. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Br. Jentkiewicza zgromadzeni wybrali w osobnych salach wydziały do 3 Patronatów Klasowych (Patronat klasy I-ej został zorganizowany na osobnym zebraniu rodziców), po czym przewodniczący wszystkich Patronatów pod przewodnictwem dyrektora zakładu ukonstytuowali się jako Zarząd Koła Rodzicielskiego. Przewodniczącym Koła wybrano p. Antoniego Zakrzewskiego, naczelnego sekretarza wydziału powiatowego, zastępcą p. Nikodema Ewertowskiego, sekretarką panią Marię Modrzejewską, skarbnikiem p. Hugona Marxa i panią Binerowską Jadwigę w charakterze członka wydziału. Nowy wydział przyjęło ogólne zebranie żywymi oklaskami, a p. Nowaczyk, zabrawszy głos, wyraził imieniem zebranych szczere zadowolenie z przyjęcia obowiązków przewodniczącego przez p. Zakrzewskiego, podnosząc równocześnie jego wysiłki i zasługi dla utrzymania gimnazjum państwowego w Nowymmieście. „Tym bardziej, kiedy stoimy przed niedaleką nader ważną decyzją władz szkolnych, dotyczącą przyszłej sieci liceów" — ciągnął mówca — „stało się bardzo dobrze, że kierownictwo Koła Rodzicielskiego spoczęło w rękach tak energicznego i zapobiegliwego, a równocześnie znającego się na szkolnictwie człowieka".

Obszerne sprawozdanie z działalności Koła złożył p. Zakrzewski, jako były jego sekretarz. Koło pracowało w najściślejszym porozumieniu z dyrekcją i gronem nauczycielskim zakładu we wszystkich kierunkach, jakie przewiduje statut: Wspomagało poczynania i wysiłki wychowawcze szkoły, reprezentując na wspólnych zebraniach opinię domu rodzicielskiego i społeczeństwa, biorąc żywy udział w uroczystościach i imprezach szkolnych i nadając im przez to charakter raczej rodzinny. Spieszyło z chętną i hojną pomocą materialną przy zaspakajaniu potrzeb zakładu tak w dziedzinie wychowawczej, jak i naukowej. Nie zaniedbało również akcji samokształceniowej, organizując zebrania z referatami i dyskusją na temat pracy domowej uczniów, higieny w szkole i poza szkołą, czytelnictwa młodzieży, zachęcając dla użytku członków Koła biblioteczkę z zakresu wychowania i higieny. Dzięki dostarczonym przez Koło funduszom dyrekcja szkoły uruchomić w ub. roku szkolnym piękną świetlicę, zaopatrując ją w zakupione również za pomocą Koła radio.

Popierało Koło również działalność wychowawczych organizacyj uczniowskich, udzielając gimnazjalnej drużynie harcerskiej zapomogi w kwocie 100 zł na urządzenie obozu letniego w Zakopanem, a P. C. K. 50 zł na podarki gwiazdkowe dla dzieci bezrobotnych z miejscowej szkoły powszechn.

Niezmiernie ważnym odcinkiem działalności Koła była akcja dożywiania młodzieży, prowadzona przez sekcję, złożoną z kilku Pań, pod kierownictwem p. Gołąbowej. Ciepłe śniadania, które rozpoczęto wydawać od 4. XI. ub. r., cieszyły się odtąd niesłabnącym do końca r. szk. poparciem ze strony młodzieży. Sprawozdawca złożył im. Zarządu Koła gorące podziękowanie pp. Binerowskiej, Gołąbowej, Gretkowskiej, Heldtównie, Jasińskiej, Stoklasowej, Szarszewskiej, Szulcowej i Zakrzewskiej za ich całoroczny trud przy wydawaniu śniadań.

Kończąc sprawozdanie, podziękował p. Zakrzewski dyrekcji i gronu nauczycielskiemu za całoroczną, gorliwą pracę nad młodzieżą zakładu i pełne życzliwości odnoszenie się do opieki domowej uczniów. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedstawienie na rzecz biednych.

Nowemiasto. Wielki ból doby współczesnej to bezprzykładna nędza tak powszechna, tak wielka. Złagodzić ją może tylko miłość i miłosierdzie chrześcijańskie. Nie odpowiedzieć na tę palącą potrzebę chwili byłoby zamykaniem oczu na to, co dziś najważniejsze, na łzy, które płyną z oczu tak wielu. Dlatego też Stowarzyszenie „Dzieci Marii" dorocznym zwyczajem, by roznieść trochę radości w sercach dziatek rodzin najbiedniejszych urządza w dniu 4 października rb. o godz. 19.30 w sali Hotelu Centralnego przedstawienie z następującym programem. 1. Przypowieść o dziesięciu pannach (osnuta na tle ewangelii św. Mateusza) 2. U wód Krynicy.

Wobec tego Stowarzyszenie zwraca się z wielkim **apelem** i gorącą prośbą do Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy o poparcie tej imprezy przez wzięcie udziału. Niech nikt nie pos ąpi tej dobrej ofiary na tak dobry cel, pomnąc na słowa Jezusa: „Coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Drwęcy".

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w dniu 5 października rb. o godz. 7 rano jak następuje: Mikołajki, Kurzętnik, Mroczno, Radomno, Niem. Brzozie, Nowydwór, Małe i Wielkie Bałówki, Bratjan, małątki — zgłoszenia indywidualne, Gwiździny, Kamionka, Lekarty, Marzęcice, Nowemiasto, Zajączkowo, Wawrowice, Sampława i Rakowice. Nie zgłoszone sztuki nie będą na spędzie odebrane.

Uwaga: Dodatkowy spęd dla Nowegomiasta odbędzie się w dniu 13 października rb., tj. we wtorek o godz. 7 rano, przewidziana ilość odbioru 150—180 sztuk. PP. Prezesów Kół proszę o zorganizowanie jak największego dowozu na spęd w dniu 13 października rb. Na dodatkowy spęd zgłaszać należy do Instruktoriatu Hodowlanego najpóźniej do dnia 10 X. rb. **Na spęd dopuszcza się dostawców z okręgu Lubawa.**

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 5 października rb., jak następuje: Godz. 6,30 Książki, 6,40 Jabłonowo, 6,50 Płowęż, 7,10 Buk Górale, 7,25 Nowa Wieś, Górale, Piecewo, 7,50 Jaguszewice, Kitnówko, 8,— Osetno, 8,10 Dąbrówka, 8,20 Jabłonowo Zam., 8,30 Ostrowite, 8,50 Rywałd Król., Linówko, 9,— Bursztynowo, Swiecie folw., Sumówko, Lemberg, 9,10 Kruszyny, Lipinki, Konojady, Milszewy, Lisnowo. Furmańczyk, instr. P. I. R.

KOMUNIKATY T R P.

Zebranie Rady T. R. P.

We wtorek, dnia 13 października rb. o godz. 10.30 odbędzie się w Nowymmieście na sali Rady Powiatowej

Zebranie Rady T. R. P.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z 3-letniej działalności TRP.
3. Wybór 3 członków Zarządu w myśl § 20 statutu TRP.
4. Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej PTR. na 1 rok.
5. Wnioski, wniesione zgodnie z § 19 statutu TRP.
6. Referat o mleczarstwie i dyskusja.
7. Wolne wnioski.
8. Zakończenie.

Bezpośrednio przed zebraniem Rady TRP. odbędzie się o godz. 13-ej zebranie prezesów K. R. celem ustalenia kandydatów do Zarządu TRP.

Mecz piłki nożnej.

W ub. niedzielę rozegrały drużyny „Pogoń" Nowemiasto z Klubem Sportowym z Działdowa mecz. Od samego początku przewagę nad gośćmi miała „Pogoń", to też i wynik brzmi 3:0. Dużo publiczności mimo przejmującego zimna z zainteresowaniem śledziło grę.

Nieomal eksplozja.

Nowemiasto. We wtorek o godz. 7 rano opodal gmachu sądowego nastąpił wypadek autobusowy, którego następstwa były groźne. W autobusie p. Uklei, kursującym na linii Lubawa—Nowemiasto—Brodnica, w tym miejscu nastąpił defekt w motorze. Dzięki niezwłocznej akcji uniknięto jednak eksplozji. Szofer p. Federski w czasie paniki, jaka powstała wśród licznych pasażerów, odniósł obrażenie, gdyż na głowę upadła mu z dachu wozu zapasowa opona. P. F. przewieziono do miejsc szpitala powiat., a pasażerów odstawiono samochodami do Brodnicy.

Na ślubnym kobiercu.

Nowemiasto. W tych dniach pobłogosławiony został związek małżeński między p. Pączkowską z Mroczna, a p. Rzepką Kazimierzem z Nowegomiasta, naczelnikiem okręg K. S. M. m. Od lat 10 startował młody pan na bieżni na różnych stadionach Pomorza, pokonywując najzaciętszych nieraz biegaczy, a niosąc palmę pierwszeństwa i zaszczytu dla K. S. M.

Akt ślubu, którego udzielił ks. prob. Kalitowski, wygłaszając przy tym piękne przemówienie do nowożeńców, upiększył udział delegacyj 5 K.S.M. m., K. S. M. ż. mroczeńskiego i Sodalicji Mariańskiej ze swymi sztandarami. Młoda Para opuściła świątynię przez szpaler, utworzony przez K. S. M. Młodej Parze szczęść Boże!

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W miejsce wieńca na trumnę ś. p. A. Landsberga p. apt. Kyclerowie złożyli 3,— zł na cele Tow. św. Wincentego a Paulo.

Na F. O. N.

Nowemiasto. P. Smiechowski Teofil z Nawry złożył w naszej administracji na Fundusz Obrony Narodowej 5 zł.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu przy dowozie i ruchu słabym — płacono za ft. masła 1.20—1.30, mdl jaj 1—1.10, kurczę 0.70—1.—. kurę 1.40, kaczkę 2.—2.50, parkę gołębi 60 gr, 2 ft. pomidorów 25 gr, ft. jabłek 20—25 gr, tak samo gruszek, ctr. kartofli 1.40. Na targowisku płacono za parkę prosiąt 28—40 zł, bekony 35 zł ctr, tłuste świnie 45,—, owce 22 zł.

RUCH TOWARZYSTW.

W niedzielę, 4. paźdz. odbędzie się zebranie Stron. Narod o godz. 3 i pół w **Radomnie** w zwykłym lokalu, a o godz. i pół tej samej niedzieli dla **Nowegodworu i Chrośla w Chroślu** w oberży p. Bartkowskiego.

Zarząd pow.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—19 Koło Grodziczno.

Grodziczno. Niniejszem podaje się dohom do wiadomości, że nadzwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, d. 4. X. br. o godz. 16. w lokalu p. Stiensa w Grodzicznie. Celem uzupełnienia wniosków fikcyjnych należy przynieść książeczki wojskowe. Udział wszystkich członków obowiązkowy. Zarząd.

Umowa gospodarcza z Niemcami

przedłużona do 31 grudnia br.

Wobec tego, że rokowania o przedłużenie polsko-niemieck. umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. nie mogły ze względów technicznych być przeprowadzone w okresie czasu, przewidzianym dla tego celu przez wspomnianą wyżej umowę i tym samym umowa ta wygasłaby dnia 31-go października 1936 r.. rządy polski i niemiecki postanowiły przedłużyć moc obowiązującą umowy gospodarczej do dnia 31 grudnia 1936 r.

Obydwa rządy zgodne są co do tego, że umowa gospodarcza ma być odnowiona na rok 1937, w związku z tym rokowania na ten temat mają się rozpocząć w końcu października roku bież., przy czym doświadczenia, jakie w pierwszym pół roku działania umowy zostały poczynione przez obie strony, będą w toku rokowań zużytkowane.

Napad 8 bandytów na plebanię.

Pińczów. Na plebanię w Bejscach pod Pińczowem napadło w nocy 8 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Wtargnęli oni do pokoju prob. ks. Zawadzkiego, którego pobili, żądając wydania pieniędzy pod groźbą rewolwerów. Zrabowali ks. Zawadzkiemu 550 zł i zegarek. Następnie rozbili szafę i zabrali z niej cenniejszą garderobę. W czasie pakowania garderoby ks. Zawadzki skorzystał z nieuwagi bandytów, wyskoczył oknem i wszczął alarm. Spłoszeni bandyci zbiegli pod osłoną nocy, zabierając ze sobą tylko gotówkę i zegarek.

Postęp przemysłu chrześcijańskiego.

Swego czasu poinformowaliśmy naszych czytelników o fenomenalnym wynalazku, jaki poczyniła firma „Żar" Spółka Akcyjna w Nowym-Tomyślu i to w zakresie fabrykacji gilz i bibułek do papierosów pod nazwą „Ozonówki".

Jak nas obecnie informacje dochodzą, gilzy i bibułki te są jedyne tego rodzaju, albowiem sterylizowane ozonem, zatem nieszkodliwe na płuca i można takowe nabyć w rozmaitych gatunkach we wszystkich sklepach tytoniowych i kolonialnych.

Cieszy nas właśnie, że taki wynalazek we fabrykacji gilz poczyniła właśnie firma **czysto chrześcijańska** i z czystem sumieniem możemy naszym Szanownym Czytelnikom te jedyne gilzy „Ozonówki" polecić, aby w ten sposób ominąć konsumcję fabrykatów żydowskich.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 1. X. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla szkół powsz. 12.23 Koncert tria salon. pol. radia. 15.45 „Przyroda w październiku" — pogad. dla dzieci. 16.00 Koncert. 16.45 „W 20-lecie dymisji Piłsudskiego z dowództwa I-ej Bryg. Legj." — odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Tam, gdzie chleb jest przysmakiem" — felj. 18.00 „Jak spędzić święto?" 19.00 Ogłoszenie wyników plebiscytu Wydziału Literackiego Pol. Radia pt. „Najlepsze słuchowisko w sezonie 35/36. 19.35 Koncert kapeli ludowej. 21.00 „Zapomniane pieśni". 21.30 Koncert w wyk. poznańskiego chóru katedralnego. 22.15 „Sport w Katowicach" — pogad. z Katowic. 22.30 Muzyka tan.

Piątek, 2. X. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Muzyka symf. 16.00 „Tysiąc i jedna noc" — koncert. 16.45 Reportaż z Polesia. 17.00 Koncert w wyk. ork. symf. pol. radia. 19.10 Koncert rozrywkowy. 19.50 Rewja mód. 20.05 Inauguracyjny koncert symf. z filharmonji warsz. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 1. X. 7.40, 14.30, 18.10, 22.30 Płyty. 12.03 „Podnieśmy jakość naszych owoców", pog. roln. 18.00 Jak spędzić święto?" — pog. krajozn. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 21.00 „Zapomniane pieśni".

Piątek, dn. 2. X. 7.40, 12.23, 14.30, 18.35 Płyty. 12.03 Fragm. z pow. „Chłopi" Reymonta. 18.20 Władysław IV w Grudziądzu — fel. 18.50 Koncert reklam.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 29. 9

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75— 18.00
Pszenica	24.75— 25.00
Jęczmień browarowy	22.50— 23.50
Owies	15.00— 15.50
Otręby żytnie	11.00— 11.50
Otręby pszenne	11.75— 12.25
Otręby jęczmienne	12.50— 13.75
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemię lniane	37.00— 40.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Victoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32½; frank francuski — frank szwajcarski — funt szterling 26.23; marka niemiecka 212.78; korona czeska 21.94.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 29. 9. 1936 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	48 52
Miernie odżywione	42— 46
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	94—100
Tuczone cielęta	86— 90
Dobrze odżywione	76— 84
Miernie odżywione	60— 74
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	40— 42
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	54— 58
Miernie odżywione	44— 50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	52— 62
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	94— 98
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	88— 92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	84— 86
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	78— 82
Maciorty i późne kastraty	80— 90

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

2. Co. 135/36.

Wywołanie.

W sprawie wywoławczej Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego jako polskiej instytucji powierniczej Neue Westpreussische Landschaft o wywołanie listu hipotecznego.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe pismem z dnia 19 sierpnia 36 r. wniosło o wywołanie zaginionego listu hipotecznego wystawionego dla hipoteki w kwocie 9600 mkn. z 4 i pół proc. odsetkami w stosunku rocznym zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Samin wyk. 7 w dziale III p. 4 na rzecz Neue Westpreussische Landschaft.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się by najpóźniej na terminie w dniu 15 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój 33 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył w przeciwnym razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lidzbark, dnia 21 września 1936 r.

Sąd Grodzki.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Jak najlepiej przechowywać ziemniaki?

Ziemniaki przechowujemy w piwnicy lub w kopcach.

Piwnicę przed zwiezieniem ziemniaków należy dobrze wysuszyć, na złożenie ziemniaków wybrać najsuchsze miejsce, na spód nasypać suchego piasku, potem, o ile jest, suchego torfu, zmieszanego z około 2 kg. sproszkowanego wapna niegaszonego. Bezpośrednio na ziemię nie sypać ziemniaków nigdy.

Kopce robimy w suchym, najlepiej zacienionym miejscu, prowadząc je od północy na południe, by zabezpieczyć się przed zagrzaniem ziemniaków na wiosnę. Słońce bowiem ogrzewa silniej płaszczyzny, nachylone pod kątem prostym do kierunku padania promieni słonecznych, niż nachylone ostro. Stąd to na południowych stokach pagórka i orkę na wiosnę wcześniej można rozpocząć i dojrzewa wszystko wcześniej, niż opodal od strony północnej.

Na spód kopca dajemy warstwę piasku, a na to trochę słomy, a jeszcze lepiej suchego torfu, posypanego miałkim wapnem, potem sypiemy w pryzmę ziemniaki, przykrywamy warstwą, około 15 cm. grubą torfu lub 10 cm. grubą słomy, a na to idzie cienka na cm. gruba warstwa ziemi. Na nią układamy w pół m grubej warstwie, zdrowej, suchej łęciny ziemniaczanej. Na łęcinę przychodzi 15 cm gruba warstwa słomy, ułożona jak strzecha, to jest źdźbłami w kierunku spadu. Wszystko to przykrywa się na 1 m grubą, z wierzchu gliną, posypaną i lekką ubitą warstwą ziemi.

Przy zastosowaniu dwu cienkich warstw słomy i ziemi ewentualnie o ile mamy torf dolnej warstwy torfiastej, a między nimi dobrze izolującej od zimna, bo powietrzem wypełnionej rzadkiej warstwy z łęcin, pozostanie nam wiele słomy, bo zamiast przykrywać kopiec na 50—100 cm warstwą słomy, jak to się praktykuje, użyjemy jej tylko razem w obu warstwach 15—20 cm, to jest o 3/4 mniej niż dawniej.

W zimie marznie tylko zewnętrzna warstwa ziemi i słomy, a warstwa wewnętrzna z ziemią (ewentualnie torf i ziemia) chroni nie tylko kopiec do reszty przed zimnem, gdyby w którymś miejscu warstwa łęcin była cieńszą, ale równocześnie zabezpiecza ziemniaki przed zarazkami, mogącemi znajdować się w badylach.

By na wiosnę zatrzymać na kopcu jak najdłużej i najwięcej śniegu i kopiec ocienić jako tako, rozrzucamy pozostałą łęcinę lub choinę po kopcu.

Dla wentylacji, przed usypaniem ziemniaków w pryzmy, wbijamy w pośrodku co 3 m jak ręka gruby i suchy, owinięty następnie wokół skręconą słomą palik tak, by wystawał ponad ułożony kopiec. Na palik nakładamy czapkę ze słomy, by deszcz nie ściekał powierzchni pala do wnętrza kopca.

Wchód do kopca robimy zawsze od strony południowej, raz by nie ruszać najlepiej konserwującej ziemniaki strony, to jest północnej, a po drugie, że wybieramy właśnie z tej strony ziemniaki, które od zewnątrz są najlepiej przez słońce przygrzane, to jest najwcześniej zaczną kiełkować.

W odległości pół metra od kopca kopiemy rów odwadniający ze spływem na 1 łopatę głęboki. W kopcu takim przechowywane ziemniaki są smaczniejsze, niż przechowywane w piwnicy.

Rzeczą jasną jest, że zasadniczej wagi jest samo przykrycie kopca, wentylacja i rów odwadniający, a nie jego kształt, to też zupełnie w ten sam sposób wykonać można małe kopce stożkowe.

Sadzenie drzew w jesieni.

W ostatnim numerze pisaliśmy o potrzebie rozwoju u nas sadownictwa. Kogo wywody nasze zdołały przekonać, ten ma obecnie możność rozpoczęcia zamienienia choć w części w czyn tego, cośmy polecali. Aby mieć owoc trzeba najpierw mieć odpowiednie drzewa owocowe. Jesień to czas sadzenia drzewek w sadzie. Okazało się, że jesień jest o wiele lepszą porą do sadzenia drzewek niż wiosna, gdyż korzenie rosną głównie późną jesienią i wczesną wiosną. Drzewka należy kupić szlachetne, bo te tylko sadzić się opłaci.

Kwalifikowanie szkółek drzew owocowych.

Pomorska Izba Rolnicza przystąpiła w roku bieżącym do kwalifikowania szkółek drzew owocowych. Kwalifikacja ma na celu postawienie produkcji na takim poziomie, aby rolnik zakupujący drzewa miał gwarancję, że nabywa rzeczywiście żądaną odmianę, drzewo odpowiednio wyprodukowane i zdrowe.

Rolnicy więc we własnym interesie powinni nabywać drzewka ze szkółek zakwalifikowanych. Szkółki takie legitymują się specjalnym zaświadczeniem, wydawanym przez Izbę Rolniczą.

W dniach najbliższych zostanie ogłoszony wykaz szkółek na terenie Pomorza, które poddały się kwalifikacji.—

Nie zrywać przedwcześnie owoców

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę PP. Rolników na zbyt wczesne zdejmowanie owocu zimowego z drzew. Na rynku pojawiły się już odmiany jabłek, które jeszcze przez kilka tygodni powinny pozostać na drzewie.

Przedwczesne zdejmowanie owocu zimowego naraża rolników na poważne straty, gdyż owoc zdjęty przedwcześnie nie nadaje się do przechowania; kurczy się, tracąc wodę i gnije oraz nie nabierze nigdy właściwego danej odmianie smaku. W ostatnich bowiem dniach dojrzewania na drzewie następują jeszcze daleko idące zmiany chemiczne; tworzą się cukry, nadające wartość smakową. Ponadto przy zdejmowaniu niedojrzałego owocu drzewo narażone jest na obłamywanie krótkich pędów owoconośnych lub ogonka. Jedno i drugie jest szkodliwe. Obłamanie pędów owoconośnych, t. zw. skaw powoduje w następstwie zmniejszenie owocowania, zaś ułamanie ogonka na zmniejszenie trwałości owocu w przechowaniu.

Z tych względów Pomorska Izba Rolnicza apeluje do wszystkich rolników, aby jak najdłużej pozostawili owoc zimowy na drzewach.

Poza tym Izba zaznacza, że owoc zimowy, zebrany obecnie, trafia na nasycony rynek owocem jesiennym, co nie pozwala na uzyskanie właściwych cen. Popyt na owoce daje się jednak zauważyć na Pomorzu przez całą zimę i przez pierwsze miesiące wiosny aż do czerwca, dowodem czego są spotykane pod wiosnę na rynkach naszych owoce sprowadzane z zagranicy.

W sprawie bezpośrednich dostaw zbóż dla wojska.

Intendentura W. P. w Toruniu oświadczyła gotowość nabywania wprost od rolników zarówno drobnych, jak i większych całowagonowych ilości żyta i owsa dla wojskowych magazynów w Toruniu i Bydgoszczy względnie dla oddziałów wojskowych na prowincji. Intendentura pragnie wejść w kontakt bezpośredni przedewszystkiem z tymi rolnikami, którzy mają zboże już gotowe na sprzedaż i mogliby się podjąć dostawy wagonowo. Warunki dostawy są analogiczne z **warunkami Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy**, zapłata następuje w gotówce natychmiast po dostawie i obliczona według parytetu stacji odbiorczej.

Chcąc ułatwić rolnikom i intendenturze zorganizowanie bezpośrednich dostaw do wojska rolnicy tak zorganizowani, jak zarówno niezorganizowani, którzy mogliby w miesiącu październiku dostarczyć zboże do wojska, winni niezwłocznie zgłosić się w biurze właściwego Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, podając ilości oraz terminy dostawy zboża.

Krochmal z kasztanów.

Dojrzałe kasztany obrać z łupin, utrzec na tarce lub utłuc, nalać wody i wygniótłszy rękami, zostawić na noc. Nazajutrz włożyć tę masę w płócienny worek, wygniatać ją i przelewając wodą tak długo, dopóki woda nie będzie czysta. Zcedzoną wodę zlać w czyste naczynie, a skoro się ustoi, znowu zlać ją ostrożnie i wlać świeżej. Powtarzać to kilka razy, wkońcu czystą już mąkę ułożyć na czystych deskach i suszyć w cieniu lub w ciepłej izbie.

ŚWIAT KOBIECY.

Przygotowanie piwnicy na zimę.

Praca na to najodpowiedniejsza przed złożeniem zapasów na zimę. Piwnice powinny być suche i zimne, głęboko umieszczone w ziemi, wysokie 2—2 i pół metra, o podłodze cementowej lub z ubitego piasku i o osiatkowanych oknach.

Często i systematycznie należy piwnicę wietrzyć, uważając, by latem nie ogrzewać jej zbytnio, zimą zaś nie zmrozić.

Piasek w piwnicy powinien być corocznie zmieniany lub conajmniej przesuszany na słońcu.

O ile w piwnicy pojawiła się wilgoć, należy stosować osuszenie: na miejsce wilgotne sypie się gorącego popiołu drzewnego i pozostawia się na 24 godziny, poczem popiół zmienia się, powtarzając tę czynność aż do zupełnego wysuszenia piwnicy.

Wymieść wszelkie śmieci.

O ile potrzeba, piwnicę należy bielić, półki, na których układa się owoce, wymyć i wysuszyć.

Tworzeniu się pleśni w piwnicy zapobiega dezynfekowanie boraksem (2 łyżki na litr wody). Bardzo praktyczne jest również siarkowanie. Do piwnicy wnieść żelazny garnek lub łopatę z rozżarzonymi węglami, na ten żar sypać sproszkowanej siarki i spiesznie wyjść, zamykając szczelnie drzwi. Spalająca się siarka doskonale wydezynfekuje piwnicę, którą po 48 godzinach należy gruntownie conajmniej przez tydzień wietrzyć. Potem można składać wszelkie zapasy jesienne. Prowianty: Kartofle, warzywa układać należy na niezbyt wielkie kupki (marchew przesypać piaskiem), przebrawszy uprzednio w ten sposób, że sztuki uszkodzone odkłada się oddzielnie od zdrowych i używa bezzwłocznie.

Beczki i wszelkie naczynia drewniane zaraz po wypróżnieniu należy spłókać i wyszorować wodą z sodą lub ługiem. Naczynia szklane i kamienne również zaraz po użyciu płókać, potem wymyć w gorącej wodzie z sodą.

Owoce układa się na wymytej, wysuszonej i wyłożonej suchą słomą lub papierem półce tak, aby się nie dotykały.

Tak przygotowane zapasy przetrwają w dobrym stanie przez zimę — należy je tylko od czasu do czasu przeglądać.

Piwnicę w czasie zimy wietrzyć conajmniej 2 razy tygodniowo, unikając jednak przeciągów.

Rola Hiszpanek

w obecnej wojnie domowej. W okrucieństwach prześcignęły mężczyzn.

Niejednokrotnie już wspominaliśmy w naszej gazecie, że w obecnej krwawej wojnie domowej w Hiszpanii kobiety odgrywają dużą rolę.

Hiszpanki, które jeszcze kilka lat temu dzieliły życie pomiędzy obowiązki domowe i religijne — od r. 1931, gdy otrzymały prawo głosowania, zrobiły odrazu skok do życia nowoczesnego. Dawniej Hiszpanka bez opieki duenny nie mogła ukazywać się nietylko publicznie na ulicy, ale nawet w gronie najbliższych krewnych; dawniej przed ślubem mogła narzeczonego widzieć zaledwie parę razy i to w gronie starszych, od r. 1931 natomiast bawi się na dancingach, przebywa na boiskach w towarzystwie męskim nieskrępowana, zapisały się też kobietami uniwersytety i różne zawody, piastowane dotąd niepodzielnie przez mężczyzn, zasiadły w parlamencie jako posłanki, wybiły się jako zdolne adwokatki, lekarki itd.

Co było przewrotem w życiu kobiety hiszpańskiej przed kilku laty — to należy obecnie do przeszłości. Dziś kraj pławi się we krwi... bratniej, a duży zastęp kobiet stanął obok mężczyzn na barykadach z karabinem w ręku. Istnieją całe bataljony kobiece. Po obu stronach znajdują się agitatorki, które zapalają tłumy do walki.

Najpopularniejszą bojowniczką komunistyczną jest m. in. posłanka Passionaria (szalona), której prawdziwe nazwisko brzmi Dolores Ibaruri. Jako córka biednego górnika już od 17 roku życia odznaczała się jako rewolucjonistka. Odtąd brała udział we wszystkich zamieszkach, walcząc z niebywałą u kobiet zaciekłością. Z jej inicjatywy został stworzony „bataljon śmierci".

Dalej jedną z wybitniejszych bojowniczek czerwonego frontu w Hiszpanii była 19-letnia znana pod pseudonimem "Senorita Moron".

Pochodziła ona z zamożnej rodziny hiszpańskiej. Wychowywała się w tamtejszym klasztorze. Z pobytu swego jednak w zakładzie klasztornym wyniosła wielką nienawiść do wszelkich zakonów.

Niebawem rzuciła się w wir polityki i wybrana została na posłankę komunistyczną do parlamentu. Gdy wybuchła krwawa wojna domowa w Hiszpanii, „Senorita Moron" wzięła w swe ręce organizację ludowej milicji, przeznaczonej na front, aby walczyć w pierwszych szeregach w rozpoczynających się bojach.

Pierwszą akcją b. wychowanki klasztornej było „zajęcie" klasztoru im. św. Klary, w którym się ongiś wychowywała. Na czele swych oddziałów milicyjnych wtargnęła do tego klasztoru, skonfiskowała wszystkie znalezione w nim pieniądze, dzieła sztuki i inne cenne przedmioty i kazała wszystko odnieść do Domu Ludowego, poczem „oddała się" z zapałem zbiegłym w trwodze do klasztornego kościoła 28 zakonnicom. Wszystkie je skazała na bezlitosną chłostę cielesną, poczem poleciła swym żołnierzom „pobawić" się ze zakonnemi siostrami.

Rolnicy, pamiętajcie o posłaniu synów Waszych do szkół rolniczych, a córek do szkół gospodarczych!

Jak z ogłoszeń w prasie i afiszów Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Brodnicy wynika, rozpocznie się w dniu 3. XI. br. nowy rok szkolny w szkołach rolniczych.

Czy my rolnicy zastanowiliśmy się cośkolwiek nad tem, którego dorastającego syna czy córkę zamierzamy pozostawić na gospodarstwie względnie dla którego syna starać się o osadę?

Jeżeli pomyśleliśmy, to musimy raz na zawsze zerwać z tem, co było dotychczas, aby rolnikiem był nie najgłupszy, choć i takie zdania niektórzy wygłaszają, ale najmniej wykształcony. W Danii nie spotka się dziś już rolnika czy gospodyni, którzyby nie mieli ukończonych szkół rolniczo-gospodarczych. Rolnikom duńskim tego za mało. Po ukończeniu szkoły rolniczej czy gospodarczej każdy młodzieniec czy panienka kończy zazwyczaj szkołę o poziomie wyższym — Uniwersytet Ludowy. To też Dania jest krajem, który słynie z bardzo wysokiej kultury rolnej i my wyjeżdżamy podziwiać rolnika duńskiego i wzdychamy, aby i u nas kiedyś było tak dobrze, jak jest obecnie w Danii.

A więc zastanówmy się nad tem. Oświata, oświata i jeszcze raz oświata. Oświata jest kardynalnym warunkiem wszelkiej w rolnictwie pomyślności. Stwierdzamy to naocznie. Jeżeli rolnik jest światły i wyrobiony, nietylko sam doskonale sobie radzi w życiu, ale jest też bardzo pożyteczną i twórczą jednostką w organiźmie państwowym. Drobnych światłych rolników mamy niestety w Polsce bardzo mało. Brak nam wykształconych wyrobionych ludzi na stanowiska prezesów, członków zarządów, sołtysów, wójtów, radnych różnych organizacyj i samorządu. W braku ich obejmują stanowiska ludzie nieprzygotowani i często przez to nietylko są niepożytecznymi dla samego rolnictwa, lecz nawet szkodliwymi.

A więc zastanówmy się nad powyższym problemem. Zastanówmy się dobrze i wyciągnijmy z tego konsekwencje. Każdy rolnik, który ma zamiar zdać synowi gospodarstwo — uczynić syna rolnikiem, winien w miarę możności dokształcić go fachowo.

Musimy sobie powiedzieć, że ukończenie szkoły powszechnej rolnikowi dziś nie wystarcza. Każdy rzemieślnik, kupiec i t. d. kończy poza szkołą powszechną szkołę dokształcającą i poza tym odbywa kilkuletnią praktykę, zanim stanie się samodzielnym fachowcem. Bierzmy od tych zawodów wzór.

Szkoła rolnicza, w której opłaty są minimalne, nie powinna świecić pustkami, lecz odwrotnie miejsca w niej powinno być za mało, aby pomieścić mogła wszystkich uczniów.

Termin rozpoczęcia roku szkolnego niedługi, a więc szybkie zastanowienie się nad tą kwestią jest konieczne.

Cieszyłbym się ogromnie, ażeby na skutek tego skromnego wezwania powiat lubawski zsiął tak, jak w innych przedsięwzięciach i w liczbie uczniów i uczennic do szkół rolniczych pierwsze miejsce na Pomorzu. X.

O obowiązku zasilenia nieużytków.

Z dniem 22 lipca rb. weszła w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej ustawa z dnia 14. lipca rb. o zalesieniu niektórych nieużytków.

Ponieważ ustawa ta wprowadza obowiązek zalesienia pewnych nieużytków oraz nakłada na właścicieli tych nieużytków szereg obciążeń. Pomorska Izba Rolnicza podaje poniżej najważniejsze postanowienia tejże ustawy.

Obowiązkowi zalesienia podlegają nieużytki, nie stanowiące własności Państwa, których zalesienie potrzebne jest:

1. do zabezpieczenia gruntów przed zmywaniem i wyjałowieniem, powstrzymania usuwania się ziemi i kamieni, przeszkodzenia tworzeniu się dzikich potoków,

2. do uchronienia brzegów wód przed obrywaniem się, a źródeł przed zasypywaniem,

3. do przeszkodzenia powstaniu albo rozszerzeniu się piasków lotnych lub parowów.

Obok tych już ściśle określonych wypadków ustawa przewiduje możność zarządzenia zasilenia nieużytków, jeżeli wymaga tego interes Obrony Państwa.

Wydział Powiatowy, po zasięgnięciu fachowej opinii Izby Rolniczej, powołany jest do opracowywania rocznego planu prac zalesionych w granicach swoich możliwości finansowych. Plan prac zalesieniowych, na przeciąg miesiąca wyłożony będzie do publicznej wiadomości w zarządzie danej gminy, dokąd w przepisanej formie mogą być składane ewentualne sprzeciwy do władz administracji ogólnej.

Zatwierdzony przez Wojewodę plan prac zalesieniowych wykonywa Wydział Powiatowy, który także dostarcza wszelkich materiałów, obowiązek zaś dostarczania robocizny ciąży na właścicielach nieużytków do świadczeń szarwarkowych włączenie — jeśli chodzi o nieużytki gminne lub gromadzkie.

Wykonywanie nadzoru fachowego nad pracami zalesieniowymi Wojewoda może przekazać Izbie Rolniczej.

W ciągu lat 50 do końca roku, w którym zalesienie zostało dokonane, nieużytki zalesione w myśl ustawy zwolnione są od państwowego podatku gruntowego i na nim opartych danin samorządowych.

Ponadto przewidziane są dalej idące ulgi dla zainteresowanych, a mianowicie: poniesione przez właścicieli nieużytków koszty zalesienia będą potrącane od dochodu podatkowego w rozumieniu prawa o państwowym podatku dochodowym.

Nieużytki zalesione będą traktowane następnie jako leśne grunty w-g ustawy o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa i z tego tytułu mają zapewnioną opiekę.

Sporysz jako źródło dochodu dla wsi.

Nie wiele pewnie osób wie, że sporysz, spotykany często na kłosach żyta, należy do najbardziej poszukiwanych surowców przemysłowo-leczniczych.

Sporysz stanowi chorobę grzybkową zbóż i niektórych traw, a rozwój jego jest bardzo skomplikowany. W czasie żniw, przy sprzątaniu zbóż spada część rożków sporyszu na ziemię, gdzie przebywają one przez zimę. Z wiosną sporysz wytwarza grzybkowate maczużki, które owady kruszą i roznoszą zarodniki na kwitnące żyto i w ten sposób zarażają młode kwiaty.

Sporysz jest silną trucizną. Chleb spożywany z mąki żyta zanieczyszczonego sporyszem jest bardzo szkodliwy dla ludzi i zwierząt, powodując różne choroby.

W jesieni, przy czyszczeniu żyta na wialniach, sporysz jako grubszy od ziarna żyta odchodzi z poślادem, w którym wyraźnie odróżnia się swoją ciemną barwą. I wtedy łatwo go zbierać. Zebrany sporysz należy suszyć w piecach piekarskich, ale bardzo lekko ogrzanych, gdyż w wyższej temperaturze traci on swoje własności lecznicze. Należycie wysuszony sporysz należy przechowywać w miejscach suchych, sprawdzając od czasu do czasu czy nie zwilgotniał.

Po ususzeniu zostaje go 70—80 proc.

Zdarza się również niekiedy, iż oferowany jest pogryziony, podziurawiony przez pasożyty. Pogryziony sporysz w celu zabicia jajek pasożytniczych trzeba dosuszać w ciepłocie 50—70 proc. w ciągu mniej więcej godziny. Nigdy nie należy go mieszać z towarem zdrowym, lecz sprzedawać jako towar gorszego gatunku.

Cena sporyszu waha się obecnie od 4.50—5.50 za 1 kg.

W sprawie zbytu należycie przygotowanego sporyszu zwracać się można do Spółdzielni Zielarskiej ul. W. Górskiego 6 m. 1. w Warszawie.

Wzrost wywozu masła z Polski.

Wywóz masła zagranicę w I. półroczu b. r. wykazuje olbrzymi wzrost w stosunku do wywozu w tymże okresie roku ubiegłego. Gdy w 1935 roku eksportowaliśmy 1388 tonn, to w I. półroczu rb. wywóz wyniósł już 4.488 tonn, a więc nie wiele mniej niż w całym 1935 roku, kiedy ogólnie wynosił 5 532 tonn.

Najwięcej masła Polska eksportuje do Anglii, gdyż 88 procent, następnie do Niemiec — 6,2 procent, resztę w drobnych ilościach wysyła do różnych państw.

Tegoroczny zbiór tytoniu na Pomorzu wypadł średnio. Na wzorowych plantacjach wyprodukowano do 25 q kwintali z 1 ha. Na niezbyt dobry sprzęt wpłynęły ujemnie przymrozki wiosenne, które w niektórych okolicach Pomorza wyrządziły szkody znaczne na fermach tytoniowych.

Nie dość na tem, kazała bez pardonu rozstrzeliwać wszystkich, których podległa jej milicja schwytała z bronią w ręku. Na rozstrzelanie skazywała również tych, których podejrzewała o jakiekolwiek współdziałanie z powstańcami. Również 13 więźniów prawicowych, którzy w chwili ataku powstańców na miasteczko Moron znajdowali się tam pod obroną gwardii cywilnej, „Senorita Moron" kazała wywlec z więzienia i zawieźć ich na miejscowy rynek. Tam padli oni od kul milicjantów „czerwonej amazonki".

Gdy oddziały gen. Franco, wodza armii narodowej, po kilkugodzinnej zażartej walce weszły do miasteczka Moron, wśród żołnierzy armii czerwonej, którzy wpadli w ręce powstańców, znalazła się i „Senorita Moron". Sąd wojenny powstańców skazał ją na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast. Padła rozstrzelana „czerwona amazonka", która dopuściła się tylu okrucieństw na niewinnych ludziach, broniących wiary, narodu i tradycji.

W Orpesa znów schwytali komuniści kilku duchownych, nad którymi znęcali się w straszliwy sposób. Ofiary wepchnięto na arenę byków i tu czerwoni kłuli je kolczastemi banderillas, służącemi zwykle do drażnienia zwierząt. Nad zmasakrowanemi ofiarami znęcały się następnie rozwydrzone kobiety i dziewczęta.

Nowy przykład, jak kobiety hiszpańskie w okrucieństwach prześcignęły mężczyzn:

Przed groźnym trybunałem w Caspe w Katalonii stanęło kilku mężczyzn, którym nie można było udowodnić żadnej winy. Milicjanci więc nie chcieli wydać wyroku śmierci. Obecne w czasie procesu kobiety wypędziły z sali sądowej mężczyzn, same złożyły sąd i skazały wszystkich niewinnie oskarżonych na śmierć. I same wykonały wyrok.

W małej zaś wiosce podgórskiej otrzymano rozkaz zgładzenia wszystkich „burżujów". I kobiety osądziły, że należy rozstrzelać — proboszcza, gospodynię proboszcza, zakrystjana, aptekarza, sklepikarza itd. Nie wiele brakowało, a rozstrzelono by i listonosza, bo przecież nosi pieniądze.



Czerwoną armję hiszpańską zasilają liczne szeregi kobiet, które po krótkich ćwiczeniach wyruszają na front, aby odznaczyć się okrucieństwem.

W Barcelonie młodziutenkie dziewczęta witają swoich przyjaciół zapytaniem:

— Ilu dzisiaj zabiłeś?

Same zresztą biją pod tym względem rekordy męskie. Na ulicach miast, zajętych przez czerwonych, znajdują się kobiece biura werbunkowe.

Wszystkie kobiety pragną dostać się na front. Połowę jednak przydziela się do bardziej kobiecych robót, do kuchen, szpitali.

Także i w drugim, narodowym obozie istnieją równie namiętne bojowniczki, które zyskały wielki rozgłos swym bohaterstwem, ale nie w stosowaniu tortur, jak ich przeciwniczki czerwone, lecz w ofiarnej współpracy z powstańcami.

KĄCIK MODY

Modne brwi z metalu i koronki.

Minęła już moda brwi „wyskubanych" lub „wygolonych", które zastępował łuk, sztucznie zrobiony ołówkiem. Znudziły się też już kobietom niepomiernie długie, sztucznie przedłużane rzęsy, które cieszyły się niedawno tak olbrzymim powodzeniem.

Oto Paryżanki wpadły na szaleńczy pomysł zastępowania brwi i rzęs naklejanemi płyteczkami z metalu, cieniuteńkiemi złotemi lub srebrnemi.

Inne znów panie przyklejają sobie jakby wąziutką falbaneczkę z koronki do brzegów rzęs i taką samą koroneczkę naklejają nad łukiem brwi.

Trudno wyobrazić sobie, aby powyższe idjotyczne pomysły mogły znaleźć powodzenie wśród szerszego ogółu kobiet.

Przepisy gospodarskie.

Pomidory nadziewane cielęciną.

3/4 kg. ładnych, równych pomidorów wymyć i wytrzeć dokładnie, poczem pościnać im wierzchy, wybrać ziarna i sok, nałożyć farszem z cielęciny mielonej, ponakrywać ściętemi wierzchami, ułożyć na posmarowaną blachę, wolno zapiec w piecyku, posypać utartym serem i skropić masłem.

Mięso do nadziewania przyrządzić w sposób następujący: 300 g cielęciny zemleć z 50 g słoninki, dodać namoczoną bułkę, ubić jedno jajko, dodać 3 łyżki śmietany, posolić, odrobinę popieprzyć, wszystko to doskonale wymieszać i przetrzeć przez sito.

Rydze duszone w śmietanie.

Umyte, zdrowe rydze osączyć, pokrajać w paseczki. W płaskim rondlu rozpuścić sporo masła, dodać siekanej cebuli, smażyć chwilę. Wrzucić na masło rydze. Dusić 20 min. pod przykryciem, po czym oprószyć lekko mąką, zalać śmietaną. Dusić jeszcze 10 min., soląc do smaku. Na wydaniu posypać siekaną zieleninką.

Rydze duszone podaje się jako jarzynkę do mięsa lub też samoistne danie z tłuczonemi kartoflami.

Ogórki na jarzynę.

Obrać 2—4 większych ogórków zielonych, pokrajać na paski, wyskrobawszy miąższ z ziarnkami, powrzucać do słonej wody, wsypać kopru, wycisnąć na to sok z pół cytryny i gotować aż zmiękną. Potem włożyć do świeżego roztopionego masła, posypać je mąką i dusić przez kilka minut. Przed podaniem na stół, rozkłócić ćwierć litra śmietany kwaśnej z łyżką cukru miałkiego, wlać do ogórków, wymieszać i raz tylko zagotować lub zalać tylko śmietaną bez mąki i wtedy nie trzeba już gotować, tylko rozgrzać i podać na stół na gorąco.